



Sygn. akt II UK 689/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z wniosku Przedsiębiorstwa Geotechniczno - Konsultingowego G.

Spółka z o.o. w B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.

z udziałem zainteresowanych [...]

o ubezpieczenie społeczne,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 13 lutego 2018 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w G.

z dnia 29 września 2015 r., sygn. akt III AUa .../15,

**uchyla zaskarżony wyrok i znosi postępowanie przed Sądem
Apelacyjnym w G. oraz przekazuje sprawę temu Sądowi do
ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 3 października 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w związku z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 1, 2 i 4, art. 41 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stwierdził, że W. J. i M. D. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów zlecenia w okresach wskazanych w decyzjach.

Wyrokiem z dnia 9 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w oddalił odwołania od tych decyzji wniesione przez płatnika składek Przedsiębiorstwo Konsultingowe G. Sp. z o.o. z siedzibą w B. a Sąd Apelacyjny w G. wyrokiem z dnia 29 września 2015 r. oddalił apelację płatnika składek.

W sprawie ustalono, że podstawowym przedmiotem działalności Przedsiębiorstwa G. -Konsultingowego G. Sp. z o.o. z siedzibą w B. jest ustalanie przydatności gruntów na potrzeby budownictwa i przedstawianie wyników badań w dokumentacji geologiczno-inżynierskiej oraz dokumentacji G. Sporządzanie dokumentacji wymaga trzech rodzajów działań: badań terenowych w ramach których wykonuje się wykopy i wiercenia geologiczno-inżynierskie, badań laboratoryjnych, w ramach których uzyskuje się szczegółowe parametry podłoża gruntowego oraz prac kameralnych, tj. sporządzania dokumentacji końcowej.

Spółka w okresie od stycznia 2010 r. do lipca 2011 r. zawierała z zainteresowanymi umowy o dzieło. Umowy te zawierane były z osobami pracującymi w terenie oraz w laboratorium. Przedmiotem umów o dzieło, w tym także umów zawartych przez G. z M. D. i W. J. było między innymi wykonywanie dla wskazanych inwestycji określonej ilości otworów w nawierzchni wraz z ich dokumentowaniem, wykonywanie piezometru obserwacyjnego o głębokości 7 lub 15 m ppt, wykonywanie określonej ilości otworów wiertniczych o określonej głębokości. Czas wykonywania prac był określony datą, do wykonania zleceńodawca użyczał wiertnicy samojezdnej. Wynagrodzenie miało charakter ryczałtowy. Prace realizowane były w grupach kierowanych przez pracowników zatrudnionych w tym celu przez G.. Do grup przydzielane były przez Spółkę, osoby

które przeprowadzały szkolenie w zakresie wykonywanych prac. Po wykonaniu niezbędnych czynności sporządzano metrykę (dokument określający profil geologiczny podłoża), którą podpisywali zainteresowani. Wykonywane prace terenowe były powtarzalne, nie były skomplikowane, nie wymagały specjalnych kwalifikacji. Wypłaty z rachunków za wykonywane prace dokonywane były w różnych odstępach czasu, zależnie od tego, kiedy zostały akceptowane przez prezesa.

Z zeznań prezesa Spółki wynika, że wynagrodzenie było ustalane od rezultatu i było ono wypłacane zespołowi za wykonaną metrykę gruntu. Członkowie zespołu sami ustalali kwoty z puli przydzielonej za metrykę. Dzieło czyli rezultat w postaci metryki wykonywał cały zespół. Metryka stanowi konkretny produkt, który podlega obrotowi, jest to dokument opracowywany i sporządzany na konkretne zamówienia. W umowach wpisana jest odpowiedzialność za wady dzieła. W trakcie budowy wyniki zawarte w metryce podlegają weryfikacji i mogą stanowić podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej. Umowy o dzieło z opisanych przyczyn stanowią swego rodzaju zabezpieczenie przed odpowiedzialnością za błędy.

Odnosząc się do charakteru prawnego zawartych umów Sąd drugiej instancji wskazał, że Sąd Okręgowy dokonał trafnej analizy umów zawartych pomiędzy skarżącą Spółką a zainteresowanymi, uznając, że były to umowy starannego działania, mające charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.). Czynności będące przedmiotem spornych umów nie były czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie - a co więcej nie określają tego poszczególne umowy - jaka rzecz czy zespół rzeczy miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy - co miałoby stanowić dzieło). W ocenie Sądu odwoławczego, strony umowy kładły nacisk nie na pożądany efekt pracy zainteresowanych, lecz na fakt ich dyspozycyjności w okresie trwania umowy do wykonania rodzajowo określonych czynności. Innymi słowy, chodziło o wykonywanie wielokrotnie powtarzających się czynności tego samego rodzaju, co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu. Uzasadniony jest zatem wniosek, że celem umów było wykonywanie określonych w

nich czynności - samych w sobie, a nie określony efekt tych prac. Co więcej, efektem pracy zainteresowanych trudno przypisać samodzielny, autonomiczny byt. Sąd podkreślił, że w pisemnych umowach nie wskazano jakiego rodzaju dzieła oczekuje skarżąca Spółka. W umowach tych nie ma mowy o zobowiązaniu się przez zainteresowanych do wykonania metryki opisującej rodzaj i jakość gruntu w danym miejscu. W umowach zasadniczo wskazywano, że ich przedmiotem jest wykonanie wierceń (otworów wiertniczych) w określonych ilościach. Jednocześnie odwiert nie mógł być przedmiotem obrotu, gdyż był wykonywany na gruntach nienależących do skarżącej Spółki. W przypadku zainteresowanych metryka potwierdzała jedynie wykonanie odwiertu. Efekt pracy zainteresowanych, poza wywierceniem określonej ilości odwiertów na oznaczoną głębokość i zasypaniem otworów, był nieprzewidywalny. Mało tego - jak wspomniano wyżej - odwierty były dokonywane w zespołach co najmniej dwuosobowych, co dodatkowo uniemożliwia uznanie wykonywanych czynności za dzieła poszczególnych osób, albowiem nie było możliwe precyzyjne ustalenie, która osoba wykonała określoną czynność.

Sąd podkreślił także, że z zeznań zainteresowanych wynika, że ustalone w umowie wynagrodzenie przysługiwało nie za prawidłowy opis gruntu oraz za poprawność wypełnienia metryki, która miała stanowić dzieło, lecz za ilość wykonanych odwiertów i ich głębokość. W taki też sposób byli rozliczani. To zaś potwierdza wniosek, że przedmiotem czynności powierzanych zainteresowanym było jedynie wykonywanie odwiertów bądź dany etap tej pracy.

W przypadku odwiertów wykonywanych jednocześnie przez pracowników etatowych i pracowników zatrudnianych na podstawie umów cywilnoprawnych nie można mówić o wspólnej odpowiedzialności za „dzieło”. Inny jest reżim odpowiedzialności pracowniczej i inny z tytułu rękojmi za wady dzieła.

Odwołująca się Spółka zaskarżyła ten wyrok skargą kasacyjną w całości, zarzucając mu naruszenie przepisów postępowania skutkujące nieważnością postępowania przed Sądem drugiej instancji, a mianowicie art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 214 § 1 k.p.c. i art. 133 § 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez pozbawienie odwołującej się Spółki możliwości obrony jej praw wskutek nieodroczenia rozprawy apelacyjnej bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku, pomimo że pełnomocnik Spółki nie został zawiadomiony o terminie rozprawy, w

wskutek tego nie był na niej nieobecny. Skarżący zarzucił też naruszenie przepisów postępowania mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie: art. 378 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., polegające na tym, że Sąd Apelacyjny nie rozpatrzył wszystkich zarzutów zgłoszonych w apelacji, a w szczególności w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie ustosunkował się do szczegółowo opisanych w apelacji zarzutów odnośnie do dokonania przez Sąd pierwszej instancji istotnych ustaleń w sposób sprzeczny z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, które to naruszenie skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego i uznaniem umów zawieranych przez Spółkę z zainteresowanymi za umowy o świadczenie usług, a zatem miało istotny wpływ na wynik sprawy; art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., w ten sposób, że Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił, z jakiego względu i na jakiej podstawie uznał, że każdy z zainteresowanych zawierał z odwołującą się Spółką umowy o świadczenie usług, pomimo że zgodnie z ustalonym przez Sądy obu instancji stanem faktycznym sytuacja każdego z zainteresowanych była odmienna. Ponadto Sąd Apelacyjny przeprowadził analizę prawną w stosunku do wszystkich umów oraz wszystkich zainteresowanych łącznie, chociaż część z okoliczności mających w ocenie Sądu istotne znaczenie dla ustalenia charakteru umowy (np. kwestia wykonywania odwiertów w miejscach wskazanych przez geodetę i braku samodzielności przy wykonywaniu metryki) została ustalona tylko w stosunku do jednego z zainteresowanych (W. J.) a ponadto Sąd wyjaśniając, na podstawie jakich dowodów ustalił wystąpienie powyższych okoliczności, powołał dowody odnoszące się jedynie do W. J., a mimo to sformułował na tej podstawie wnioski dotyczące wszystkich zainteresowanych, a także naruszenie prawa materialnego, tj.: art. 65 § 2 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie polegające na pominięciu tego, jaki był zgodny zamiar stron i cel analizowanych w niniejszym postępowaniu umów, co doprowadziło do uznania, że przedmiotem czynności powierzanych zainteresowanym było jedynie wykonanie odwiertów, a nie sporządzenie prawidłowej dokumentacji (metryki) i w konsekwencji nieuzasadnione zakwalifikowanie umów łączących skarżącego i zainteresowanych, jako umów o świadczenie usług, pomimo że ich wykładnia powinna prowadzić do wniosku, iż są to umowy o dzieło, gdyż wolą stron było, aby łączył je stosunek prawny wynikający z umów o dzieło; art. 627 k.c., przez jego błędną wykładnię

polegającą na przyjęciu, że każde dzieło w rozumieniu przedmiotowego przepisu musi mieć charakter „wyraźnie twórczy”, błędne rozumienie pojęcia „samoistności” i „wyodrębnienia” rezultatu oraz przyjęcie, że okoliczności takie jak „prostota i powtarzalny charakter czynności” lub kwalifikacje pracowników są relewantne dla kwalifikacji stosunku prawnego jako umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.; art. 627 k.c. i art. 750 k.c., przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że przedmiot umów w postaci obowiązku wykonania terenowego badania podłoża gruntowego określonego w poszczególnych umowach zawartych przez zainteresowanych ze Spółką (w szczególności polegającego na wykonaniu odwiertów) a następnie przedstawienie rezultatów tych badań w formie dokumentu określającego profil i właściwości danego gruntu (tzw. metryki) nie ma charakteru dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. i w konsekwencji niezastosowanie tego przepisu, a zamiast niego błędne zastosowanie art. 750 k.c., art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.) oraz art. 627 k.c. i art. 750 k.c. w związku z art. 353¹ k.c., przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że stosunki prawne łączące strony podlegały obowiązkowi ubezpieczenia społecznego w zakresie wynikającym z przytoczonych przepisów ustawy systemowej, gdyż nie mają one charakteru umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., lecz umowy o świadczenie usług, o której mowa w art. 750 k.c., do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona ze względu na nieważność postępowania.

Pełnomocnictwo udzielone przez odwołującą się Spółkę (k. 75 a.s.) obejmowało swym zakresem prawo występowania w sprawie skarżącej przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych prowadzonej przez Sąd Okręgowy w B. i reprezentowania mocodawcy w postępowaniu sądowym, zgodnie z zakresem umocowania, o którym mowa w art. 91 k.p.c. Pełnomocnik skarżącej, powołując się na umocowanie wynikające z pełnomocnictwa, sporządził i wniósł apelację w jej

imieniu. Sąd drugiej instancji zajął stanowisko, że pełnomocnictwo uprawniało do reprezentowania strony jedynie przed Sądem pierwszej instancji i w związku z tym zawiadomił jedynie stronę, a nie pełnomocnika o terminie rozprawy apelacyjnej (po której zapadł zaskarżony wyrok), co wynika z postanowienia tego Sądu z dnia 16 listopada 2015 r. oddalającego wniosek o przywrócenie terminu do zgłoszenia wniosku o doręczenie wyroku Sądu Apelacyjnego wraz z uzasadnieniem i odrzucającego wniosek o doręczenie tego wyroku wraz z uzasadnieniem (uchylonego postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2016 r., w sprawie II UZ 8/16). Wskutek tego pełnomocnik strony nie stawiał się na rozprawę.

Zakres pełnomocnictwa ocenia się według jego treści (art. 91 i 92 k.p.c. w związku z art. 65 k.c.). Ocena zakresu, czasu trwania i skutków umocowania następuje według treści pełnomocnictwa, a więc przy zastosowaniu dyrektyw językowo - logicznych oraz przepisów prawa cywilnego, w tym w szczególności zasad dotyczących wykładni oświadczeń woli (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2006 r., II UZ 78/05, OSNP 2007 nr 7-8, poz. 117 i z dnia 28 października 2011 r., I CZ 82/11, LEX nr 1308024). Jeśli Sąd Apelacyjny miał wątpliwości co do umocowania pełnomocnika, powinien je wyjaśnić, a w przypadku stwierdzenia braku właściwego pełnomocnictwa (art. 368 § 1 w związku z art. 126 § 3 k.p.c.) był obowiązany wezwać go do usunięcia tego braku w wyznaczonym terminie, pod rygorem odrzucenia apelacji (art. 373 zdanie drugie k.p.c.). Nie mógł zatem pominąć pełnomocnika w zawiadomieniu o rozprawie apelacyjnej, bowiem w ten sposób pozbawił odwołującą się Spółkę możliwości obrony jej praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Co istotne, z treści pełnomocnictwa nie wynika, aby ograniczało się ono do reprezentowania mocodawcy jedynie przed Sądem pierwszej instancji.

Nieobecność pełnomocnika procesowego odwołującej się Spółki na rozprawie w dniu 15 września 2015 r. była spowodowana uchybieniami Sądu drugiej instancji w zakresie doręczania pism sądowych i zawiadomień stronie reprezentowanej przez pełnomocnika procesowego (art. 133 § 3 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Zgodnie z art. 133 § 3 k.p.c., jeżeli ustanowiono pełnomocnika procesowego, doręczenia należy dokonywać tym osobom. Przepis ten, mający poprzez art. 391 § 1 k.p.c. zastosowanie także w postępowaniu apelacyjnym, ma

charakter kognitywny i wyłącza swobodną dyspozycję stron oraz sądu w kwestii kształtowania sposobu doręczeń (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 15 kwietnia 2005 r., I CZ 20/05, LEX nr 603156 ; z dnia 24 listopada 2005 r., III CZ 89/05, LEX nr 604123; z dnia 10 lipca 2007 r., II PZ 28/07, LEX nr 964463). Uchybienie w tym zakresie musi być oceniane na płaszczyźnie nieważności postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2004 r., II CK 373/02, LEX nr 1129089).

Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego, nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c. zachodzi wówczas, gdy strona (jej pełnomocnik), na skutek uchybień sądu, nie brała udziału w postępowaniu lub w jego istotnej części postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 1974 r., II CR 155/74, OSP 1975 nr 3, poz. 66, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, Prok. i Pr. 1999 nr 5, poz. 41, wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 czerwca 2002 r., V CKN 1057/00, LEX nr 55517 oraz z dnia 7 października 2009 r., III CSK 35/09, LEX nr 572042.). Doręczenie pisma procesowego samej stronie, a nie ustanowionemu przez nią pełnomocnikowi, jest naruszeniem przepisów postępowania (art. 133 § 3 k.p.c.), którego wpływ na wynik sprawy i znaczenie dla możliwości obrony przez stronę jej praw, należy oceniać z uwzględnieniem okoliczności konkretnego przypadku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2004 r., I PK 36/04, OSNP 2005 nr 12, poz. 176). Nieobecność pełnomocnika na rozprawie bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku spowodowana doręczeniem stronie zamiast jej pełnomocnikowi zawiadomienia o rozprawie powoduje pozbawienie strony możliwości obrony jej praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

Stwierdzenie nieważności postępowania apelacyjnego uzasadniało na podstawie art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. uchylenie zaskarżonego wyroku, zniesienie postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością oraz przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania. Uwzględnienie zarzutu nieważności postępowania czyniło bezprzedmiotowym rozważanie pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.

kc